

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Gazeta Olsztyńska z dodatkami „Gość Niedzielny”
„Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Głoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za
niejsze rządka sześciomowego. — Przy dochodzeniu
sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA” — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Obrady Sejmu Prowincjonalnego w Królewcu.

Królewiec, 8. IV. (Od własnego korespondenta).
Przy rozprawach nad etatem mianowicie nadsubwen-
cją szkół uzupełniających, zabrał nasz poseł ks. prob.
Barczewski głos oświadczając się za dalszym istnieniem
podpieraniem szkół uzupełniających, ale podkreślił że
tam wszędzie język ojczysty uwzględniać potrzeba,
tak to Art. 113 Konstytucji przepisuje. Artykuł ten
zamyka:

„Die fremdsprachigen Volksteile des Reiches
dürfen durch die Gesetzgebung und Verwaltung nicht
ihrer freien, volkstümlichen Entwicklung, beson-
ders nicht im Gebrauch ihrer Muttersprache beim Un-
erricht sowie bei der inneren Verwaltung und der
Lechtspflege beeinträchtigt werden». To znaczy, lud-
ność obcojęzyczna państwa nie śmie być pokrzyw-
zona w swym wolnym i swojskim rozwoju, a mia-
nowicie w używaniu języka swego ojczystego w na-
wie jak i w wewnętrznych rządach i prawodawstwie.
Następnie zakończył ks. Barczewski słow.: Mamy
edy zagwarantowane prawa swoje i upraszam we
wszystkich szkołach, gdzie potrzeba się wykaże, u-
względnić polską mowę macierzystą.

Posel ks. prob. Barczewski w obronie praw polskiej ludności Pr. Wschodnich.

»Polendebatte«. Hr. zu Eulenburg nie chce widzieć Polaka w Komisji.

Królewiec, 9. 4. (Od własnego korespondenta).
W Królewcu dziś po raz pierwszy doczekał się
wej »Polendebaty«. Nasz poseł ks. prob. Barczewski
przy etapie nad szkolami uzupełniającymi, dopominał
nie energicznie uwzględnienie polskiego języka, co
nie jeszcze nie odezwał. Burza wybuchła dopiero później.
Przy rozprawach nad rozszerzeniem praw samo-
władczych w prowincjach, komisja zaproponowała
dołączenie siedmiu członków do istniejących dwuna-
tu z wydziału.

Ks. prob. Barczewski stawia wniosek, żeby do
Komisji dodać ósmego członka i żeby polskie interesy
względnie, motywując to żądanie w następują-
cy sposób:

W rzeczonej Komisji rozstrząsać się mają nader
ważne kwestje i narodowościowe, do których się tak-
że Polaków Wschodnich Prus dopuścić powinno. Je-
żeli weźmiemy do ręki mapę narodowościową n. prz.
ng. Jakóba Spetta wedle urzędowego wyniku z r.
1910, znajdziemy u ludności południowych Wschod-
nich Prus znaczny procenta polskie, jak w powiecie
olsztyńskim wiejskim 62, w jańsborskim nawet 79,4
procent itp. Te liczby są prawdziwe, bo zgadzają się
z rzeczywistością. Nawet w miastach jest dużo Pola-
ków. Jeżeli się n. prz. w dni targowe zwidzi owe

miasta, zdaje się być w głębokiej Polsce. Tak prze-
waża tam polska ludność niemiecką. Dla tego sta-
wiam wniosek, żeby wspomnianą Komisję pomnożyć
do 8 członków.

Posel Ehlert (D. P. L.): Podane przez posła B.
liczby nie zgadzają się zupełnie. Plebiscyt pokazał, że
w tych powiatach daleko nie ma tyle Polaków, jak
ks. B. nas przekonać chce.

Ks. Barczewski: Muszę panu zaznaczyć, że ple-
biscyt odbył się w tych warunkach z powodu niedo-
magania ówczesnej władzy, która nas nie dostatecznie
bronila, oraz z powodu wielkiego terroru, który u nas
panował. Dalej muszę na to wskazać, żeśmy przy
ostatnich wyborach bez żadnej walki z naszej strony
wiele więcej głosów zebrał, niż podczas plebiscytu,
choć żadnego zgromadzenia ludowego nie mogli-
śmy odprawić. Nie jesteśmy w takim położeniu, aże-
byśmy się mogli zgromadzać, nie będąc terroryzowani.
Nie bawimy się w »hece«. Jesteśmy gotowi z Niem-
cami żyć w pokoju, ale życzenia nasze co do szkoły,
kościół, urzędów itp. uwzględnione być musiały.

Posel hr. zu Eulenburg-Prassen (D. Nacj.): Po
tych wywodach, Polaka w Komisji widzieć nie chcę.
Jestem za Komisją z 12 członków, przy której liczbie
wszystkie partje zastąpione być mogą (— tylko nie
Polak przyp. Redakcji).

„Republika” królewiecka grozi Polsce.

Królewiec, 8. IV. Sejm Prowincjonalny prowincji
Prus Wschodnich powziął na piątkowym posiedzeniu
następującą rezolucję:

Wobec wiadomości o niebezpieczeństwie zajęcia
Prus Wschodnich przez Polaków, wyraża Sejm Pro-
wincjonalny przekonanie, iż ludność prowincji sprze-
żwi się wszelkimi jej do rozporządzenia stojącymi
rodkami przeciw zajęciu chociaż części prowincji

wschodnio-pruskiej i oczekuje od Rządu Rzeszy, iż
tenże nie opuści Prus Wschodnich.

Tyle konstytuanta „republiki” królewieckiej. —
Drzyj Polsko! Będzie wielka wojna!

„Allensteiner Volksblatt” do tej całej sprawy do-
daje ciekawy komentarz, dowodząc że powątpiewać
należy czy taka rezolucja ukazuje się obecnie w porę
odpowiednią.

Bezprawne aresztowanie Polaka w Olsztynie.

Olsztyn 9. IV. (Tel. własny:) Dnia 8 b. m. wie-
zorem aresztowano na dworcu kolejowym w Ol-
sztyńskim p. Jakóba Böhma męża zaufania i członka
Związku Polaków. Jako powód aresztowania poda-
no, iż werbował on członków. Pana Böhma trzyma-
no całą noc w areszcie, nasłuchiwał on się różnych
wywiask, między innymi nazwano go też szyderzo-
trem polskim. Aresztowanego wypuszczono do-
rano dnia 9 b. m. kiedy dalsze przetrzymywa-
nie go w areszcie, wskutek braku jakiegokolwiek
ociągającego materiału, okazało się niemożliwe.

Zdarzenie to podajemy do wiadomości pana pre-
denta regencji olsztyńskiej. Zarazem protestujemy
obec całego naszego społeczeństwa przeciw po-
dobnemu traktowaniu Polaków. Postępowanie takie z

naszymi rodakami, którzy pozostają wierni swej na-
rodowości, daje powód do wyrobienia zagranicą niepo-
chlebnej opinji o Niemcach i nie przyczynia się do
uregulowania tutejszych stosunków polsko-niemieckich.

W końcu powiadomić możemy wszystkie doty-
czące władze, iż staranie się o nowych członków do
organizacji zgodnej z prawem i konstytucją niemiec-
ką nie jest wcale żadnym przewinieniem i podobne
wypadki uważać musimy za wrogą akcję, skierowaną
niesłusznie przeciw naszemu ludowi, który dąży je-
dynie do uzyskania praw jakie zagwarantowała mu
konstytucja niemiecka i Liga Narodów.

Żądamy aby wyższe władze niemieckie, odpo-
wiednio pouczyły swoje organy wykonawcze i wy-
dały należyte instrukcje.

Trędowaci.

Od czasu do czasu niemieckie dzienniki Prus
Wschodnich na nas czynią wrażenie, jakoby ich kie-
rownikom politycznym brakowało tematu do pisania.

Stare przysłowie dziennikarskie powiada: Kto
chce pisać, — pierwej myśleć musi. —

Otóż my śmiemy twierdzić, że niektóre redakcje
pism niemieckich cierpią od dłuższego czasu na chro-
niczną bezmyślność. —

Niezawodnym objawem tegoż cierpienia są ni-
czem nieuzasadnione wymysły o »niebezpieczeństwie
polskim«, — żywiołowe wybuchy wściekłości na
państwo polskie, na tutejszych Polaków, wogóle na
wszystko, co polskie. —

A w tem wszystkim znać przemożność i ro-
zbujanie błędnej fantazji lub fałszywej imaginacji —
Szczytem zaś tego niby obłąkania umysłowego jest
nieczem nieuzasadniona podejrzliwość, spotęgowana
do hypochondrii narodowej tak dalece, — że podej-
rzywają się nawzajem o niezdrową sympatię dla Po-
laków. — Jedni drugim zarzucają, że są przez nas
przykupieni, zdemoralizowani. —

Otóż w podobny sposób obecnie ze sobą »dra-
koty« — narodowo-lechtliwa (»national-kitzelige«)
Weichsel Zeitung z »orthodox«-niemiecką Allensteiner
Zeitung. —

Histeryczka narodowa z nad Wisły rzuca kawa-
lerowi z Olsztyna w twarz: Tyś Polakofil! Tyś nie-
czysty! — Trędowaty! — Tyś się dał przez Polaków
przekupić! (okreścić!) — Bo, powiada, organizacja Po-
laków szczególnie w Olsztynie jest dobrą, a zatem
należy przypuszczać, że przez nią została redakcja
«Allst. Ztg.» w łatki zawinięta. —

Rozstrząsnijmy cały nielogizm takiego postępo-
wania. — Ale najpierwej trzeba wykazać nieprawdę
historyczną. —

Przeto dla zapobieżenia dalszym w tym względzie
nieporozumieniom, szczególnie zaś dla zaspokojenia
ambicji pp. redaktorów obu pism niemieckich oświad-
czamy: — Nie drzeście się tak! — Nie wciekajcie się
za palmą zwycięstwa głupoty! — Par nobile fratrum.
— obaj smola. — Dotąd godni jesteście sie-
bie! — Chociaż w imię sprawiedliwości musimy
przyznać, że Allensteinerka ma trochę więcej »oleju«.

Lecz zjadliwość pisemka z nad Wisły i w nas
Polaków godzi niesprawiedliwie: — Jakiej kto smaki,
myśli że każdy taki. — My nie chcemy przecież de-
moralizować Niemców. —

My się brzydzimy takimi sposobami pracy o jaką
nas ci Panowie podejrzewają. — Owszem mogliśmy
byli częstokroć wykorzystać »słabość« lub też »trud-
ne położenie« niektórych Panów, ale to nam jest
wstrętne. — Coż zaś w tem dziwnego, że Niemcy
stykający się z nami częściej, poczynają oceniać nas
nieco sprawiedliwiej? —

Dla uspokojenia należy powiedzieć, że nawet
»znany« i kilku Panów, którzy należą lub należeli do
współpracowników redakcji »Weichsel Zeitung«. —
Coż w tem złego? — Czy o nas niewolno mówić
rzeczowo? Czy na nas trzeba stale krzyczyć: trędow-
waci? Oczywiście praca nasza jeszcze zawsze złe jest
pojmowaną przez naszych współobywateli — Niem-
ców. — Widać, daremnie my częstokroć powtarzamy:
Nie uprzedzajcie się do nas, ani na złe, ani też na
dobre — ale starajcie się zrozumieć nasze położenie,
a potem sądzcie! —

ni wolą ogłaszać krucjatę przeciwko nam. —

Rozruchy komunistów o rozbrojenie.

Nauen. Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych w odpowiedzi na notę międzysojuszniczej komisji kontrolującej, protestującą przeciwko charakterowi wojskowej policji niemieckiej i żądającą, aby liczba 150 tysięcy policji włączona była także do policji cywilnej, stara się udowodnić, że ruchomość policji, czyli możliwość przetrwania jej z miejsca na miejsce okazała się wobec rozruchów komunistycznych niebezpieczna. Rząd niemiecki rezerwuje sobie także ze względu na ostatnie rozruchy, które wykazały niedostateczność uzbrojenia policji, wnioski o zezwolenie na lepsze uzbrojenie.

wolną żeglugę przez kanał niemiecki.

Paryż Rada Ambasadorów badała projekt noty przeciw Niemcom, która zawiera ostry protest przeciw wyrażeniu naruszeniu § 380 traktatu wersalskiego, przewidującego wolną żeglugę w kanale, łączącym Bałtyk z Morzem Północnym. Naruszenie traktatu kryje się w fakcie, że zabroniono parowcowi angielskiemu, „Wimbledon” z ładunkiem towarzystwa francuskiego, wjazdu do kanału kilońskiego pod pretekstem, że wiezie z sobą materiał wojenny, przeznaczony dla Polski. Bo 10 dniowym błakaniem, musiał okręt jechać przez Sund, by dotrzeć do Gdańska.

Ludendorfa a monarchiści węgierscy.

Nauen. Z Paryża donoszą: „Petit Parisien” ogłosił tajny list, który rządy koalicyjne przejęły w październiku ub. r. a z którego wynika, że niektórzy oficerowie niemieccy, w ich liczbie pułk. Bader, od dłuższego czasu pertraktowali z regentem węgierskim i doręczyli mu list Ludendorfa, proponujący spólną działalność monarchistów węgierskich z barbarskimi i pruskimi.

Po stłumieniu rozruchów.

Nauen. Po stłumieniu rozruchów komunistycznych w Niemczech środkowych, rozpoczęto wycofywać wojska Reichswehry z prowincji saskiej. Także w lewobrzeżnej Nadrenji uważać można ruch komunistyczny za zakończony.

Nauen. Z Waszyngtonu donoszą, że amerykańskie wojska okupacyjne nie będą wycofane z Nadrenji przed 1 maja br.

Ameryka.

Stanowisko St. Zjednoczonych.

Poldhu. Z Nowego Jorku donoszą, że traktat wersalski nie będzie ratyfikowany i Stany Zjednoczone nie przystąpią do Ligi Narodów. Natomiast podjęte będą próby utworzenia związku narodów z trybunałem międzynarodowym, którego zadaniem byłoby rozstrzygnięcie spraw nadających się do rozpatrzenia sądowego.

O bezpieczeństwo Europy.

Paryż. Jak donosi „Matin” z Nowego Jorku, senator Knox zamiar dołączenia do swej rezolucji, składającej się z 5 paragrafów, a już raz przyjętej przez Senat, klauzuli dodatkowej, która brzmi: „Gdyby wolność i spokój w Europie zostały naruszone na nowo przez jakieś państwo lub przez kombinację państw, wntczas ocenia Stany Zjednoczone sytuację tę z powagą i spokojem i będą to uważały za naruszenie własnego spokoju i własnej wolności. Będą one natychmiast obradowały z innymi zagrożonymi państwami, by usunąć takie zagrożenie, i w razie, gdy zajdzie konieczność, by z przyjaciółmi cywilizacji jej bronić. Senator Knox uzasadnił ten tekst, następująco:

Gdyby podobna deklaracja została przyjęta przez inne narody, wntczas powstałaby daleko ściślejsza solidarność narodów, niż każda inna. Senator Knox powiedział wyraźnie przedstawicielowi „Matin”, że rezolucja ta jest zwrócona przeciw Niemcom.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 11. kwietnia 1921.

Kalendarz na wtorek: Juliusza pap., Żenona b. Wschód słońca o g. 5,12; zachód o g. 6,51.

Z Prus Wschodnich.

Przechrzczona miejscowość. Pruskie ministerjum państwowe w rozporządzeniu wydanym 25. marca zatwierdza przechrzczenie gminy wiejskiej Refuzowizna w powiecie oleckim na „Rehfeld”. Do setek nazw poprzekraczanych przybywa więc nowa „śliczna” nazwa niemiecka. Kiepski to sposób wszczepiania „kultury” pruskiej na „pra-niemieckiej” ziemi mazurskiej.

W sprawie przymusowej gospodarki mlekiem tuszczami donosi nadprezydent co następuje: W niektórych kołach ludności Prus Wschodnich utrzymuje się błędne mniemanie, iż w najbliższym czasie niesioną zostanie przymusowa gospodarka mlekiem tuszczami. Urzędowi miarodajnym nic o tem nie wiadomo. W rokowaniach, czy możnaby przytąpić do zlikwidowania gospodarki przymusowej naletem, na pierwszym miejscu stać musi konieczność apewnienia dzieciom i matkom odpowiedniej ilości mleka po cenach przystępnych. Wobec trudności zahodzących w zaopatrzeniu w nabiał matek i dzieci nie może być mowy o zniesieniu zarządzeń dotyczących tej kwestji.

* Powiat Olsztyński. Landrat powiatu olsztyńskiego ogłasza: Jak się zdaje, poszło w zapomnienie, iż godziny przyjęć na landratuże wyznaczone są tylko na wtorek i piątek od godziny 9-tej przed południem do godziny 3 popołudniu. Codziennie bowiem panuje na landratuże tak żywy ruch, iż nie pozwala urzędnikom załatwiać swych funkcji, przewlekając tem samem normalny bieg interesów. Wobec coraz to żywszego ruchu w administracji powiatu uprasza się ludność powiatu olsztyńskiego, używać dla załatwiania osobistych interesów tylko godziny przyjęć. W wyjątkowych, bardzo nagłych wypadkach przyjmować się będzie publiczność i w innych dniach powszednich, lecz tylko od godz. 11—1 w południe. Pozwala się jednak tylko w bardzo ważnych i nie znośzących zwłoki wypadkach używać te dni. W innych godzinach nikogo załatwiać się nie będzie. Chcąc oszczędzić sobie niepotrzebnej podróży, należy się do wyżej wspomnianego czasu zastosować. Powiatowa kasa komunalna otwarta jest codziennie do godz. 1. Powiatowa kasa oszczędności do godz. 1/21 w południe.

* Ustawienie preliminarzy powiatowych w powiecie Olsztyńskim. Prowincja popierać będzie w roku obrachunkowym 1921 okrągiło 390 procent od podatku państwowego jako podatek prowincjonalny. Powiat zmuszony więc będzie pobierać około 1000 procent dodatku do podatku gruntowego, budynkowego, przemysłowego i administracyjnego. Landrat uprasza przy ustawianiu kosztorysów (Voranschläge) liczyć się z tą stopą podatkową.

* Zybork. Miasto zaprzestało zaopatrywać mieszkańców w masło. Landrat ogłasza, że zapasy masła wyczerpały się i masło wydzielać się będzie w przyszłości tylko chorem, którzy od landrata otrzymają poświadczenie.

Z Powiśla.

* Ulepszony związek kolejowy Malbork—Kwidzyn. Od poniedziałku dnia 11. kwietnia przełożony zostanie pociąg 1020 wyjeżdżający z Malborka o 7,52 popołud. a przyjeżdżający do Kwidzyna o 8,59 popołud. jak następuje: Odejźd z Malborka o 10,18 do połud. z Brunswaldu o 10,31, z Neuhausen o 10,36, przyjazd do Sztumu o 10,43, odjazd ze Sztumu o 10,45, odjazd z Ryjewa o 11,00, z Rachulca o 11,11, przyjazd do Kwidzyna o 11,23.

* Kwidzyn. Za kradzież odpowiadała przed sądem lawniczym 15. letnia służąca Anna P. Już raz za kradzież aresztowana, oskarżona przesiadła od 20. grudnia 1920 do 3. lutego 1921 w więzieniu śledczym. Ukradła wówczas swemu państwu bieliznę. Na posiedzeniu sądu dnia 3. lutego zdawało się, iż szczerze żałowała swego czynu. Sąd więc, nie chcąc poczuć honoru w niej zabijając, nie karał ją więzieniem lecz udzielił jej naganę tylko. Zaraz po wypuszczeniu z aresztu przyjął ją do służby sekretarz sądowy Sch. Ten dolożył wszelkich starań ażeby dziewczynę na dobrą drogę wprowadzić. Prestrogi państwa na nic się zdały, bo krótko po tem ukradła nieletnia złodziejka swej pani surdut damski i okazała się wogóle nieuczciwą za co ją znowu odstawiono do więzienia. Na ostatnim posiedzeniu sądu lawniczego otrzymała miesiąc więzienia.

* Kwidzyn. I u nas w kościele daleko od tego, aby było dobrze. Kościelny nawet przy zapisywaniu do wielkanocnej spowiedzi namawiał, aby Polacy zapisywali się jako Niemcy, szczególnie młodzież, która uczy się wiele po niemiecku ale w domu mówi po polsku i jest polską. Agitowanie takie w kościele lub poza kościołem jest niedozwolone. Mamy tutaj jeszcze jeden dowód więcej „bezstronności” naszych kół kościelnych. Niestety!

* Watkowice (pow. sztumski). Naturalnie, nawet żądanie języka polskiego w szkole jest zbrodnią w oczach niemieckich. Pan F., właściciel Watkowic jest tego samego zdania. Nie podobało mu się, że jeden z jego robotników był z delegacją polską u prezesa regencji i żądał nauki języka polskiego, więc podał go jako „Landesverräter” na termin do Sztumu do „Sicherheitspolizei”. Oczywiście, że na terminie zeznał wszystko, jak prawda, i nic mu się nie stało. Ale szkana w każdym razie jest i tak szybko nie ustanie. Ów Polak jest bowiem robotnikiem a pan właścicielem i pracodawcą. P.

* Kuczwały (pow. suski). Donoszą nam o następującym wypadku, świadczącym dobitnie o bezczelności niektórych Niemców.

»Wracając od pracy przystanąłem przed domem, bo zagadła mnie właśnie jakaś znajoma kobieta z wioski. Mówimy naturalnie z sobą po polsku. Na to wyszedł z domu Niemiec, który uciekł z Polski a ma tam jeszcze rodziców, i krzyknął do mnie po niemiecku: Tu jest jeszcze »Dajczland«, tu mówi się tylko »dajcz«. Na to ja mu mówię: Pan nie może mi robić żadnych przepisów. Ja mogę mówić, jak mi się podoba, po angielsku, francusku, po polsku itd. Na to doskoczył do mnie z rewolwerem z okrzykiem! Co ty przekłety Polaku (verfluchter Pollack), czekaj, aż uregulują i zamkną granicę, to wam damy batogiem (mit der Reitpeitsche auf dem Buckel rumtanzen), wtedy będziecie mogli pójść do waszego Konsulatu w Kwidzynie i uskarżyć się».

Naturalnie, że sprawę tę oddałem do żandarma i do prokuratora.

Wiadomości te, — za prawdziwość jej ręczymy w całej pełni — podajemy bez komentarzy. P.

* Kuczwały (pow. suski). Stosunki w naszej wiosce tuż nad granicą polską, nie do wytrzymania. Niemcy coraz zacieklejsi. Widocznie bardzo a bardzo ich Pol-

ska kole i to, że my tutaj jesteśmy Polakami i mówimy po polsku. Już to Niemiec innej narodowości uszanować nie umie, chociaż go wojna srodze pokarała, ale pewnie jeszcze za mało. Może tam na zachodzie i w Berlinie trochę lepiej myślą, ale tutaj u nas w Prusach Wschodnich to najgorzej. Tym niemiastkom zachciewa się nowej wojny z Polską a jak nie to z całym światem. A jakie to hardze i buńczuczne! Polska a Pomorze szczególnie to dla nich kość w gardle. No, Polska na takie ujadanie piesków wschodniopruskich mało daje. Toć poważnie ich brać nie można. Wszystkie te ich wiadomości w gazetach o gromadzeniu wojsk polskich nad granicą, to wierutne kłamstwa. Każdy, co mieszka nad granicą lub przejeżdża do Polski, wie, że w nich niema ani krztyny prawdy. O tem jednakowoż, ile karabinów ręcznych i maszynowych mają „Ortswehry”, ile jest pokrywanych i zakopanych w lasach, gazety niemieckie milczą. No, przyjdzie i na to czas, komisja sojusznicza w Królewcu nie darmo tam siedzi, w sprawki te wejry ona jeszcze.

* Stęgwald (pow. suski). Wyrostki niemieckie napadły tutaj syna znanego Polaka z pobliskiej wioski i poranili go bardzo dotkliwie. Wybawił go jedynie przybyły na miejsce wypadku Polak z Stęgwaldu. Po budką było niechybnie podburzenie z strony starszych, którzy na gorliwego Polaka od dawna już spokojnie nie mogli patrzeć. P.

Z Polski.

* Tczew. Na dworcu towarowym w Zajączkowie pod Tczewem aresztowano robotnika kolejowego, który zamierzał wywieźć do Gdańska większą ilość jaj. Pewien urzędnik kolejowy zamierzał z dworca osobowego wywieść także większą ilość jaj do Gdańska. I tego przychwycono i aresztowano pewnego obywatela Wolnego Miasta Gdańska, który zamierzał wywieźć z Polski do Gdańska 3226 mk. w walucie niemieckiej.

* Kartuzy. W ubiegły czwartek przytrzymała tu tejsza policja kryminalna dwóch mężczyzn, którzy na dworcu z ciężkimi kuframi chcieli wejść do pociągu, odjeżdżającego do Gdańska. Po otwarciu kufrów okazało się, że znajdowało się w nich przeszło 7 milionów marek w walucie polskiej, które skonfiskowano. Obaj mężczyźni mieli bilety kolejowe do Żukowa. Czy rochodzi się o zamierzone przemycenie waluty, wykaże śledztwo. Aż do ukończenia śledztwa dwaj mężczyźni zatrzymani na miejscu.

* Poznań. W niedzielę odbył się tu pogrzeb uczestnika walk o niepodległość Wielkopolski śp. gen. Kazimierza Grudzińskiego. Zwłoki eksportował na wieczny spoczynek ks. biskup Łukomski. Między licznymi wieńcami, złożonymi na grobie zmarłego znajdowały się także wieńce od misji francuskiej.

* Warszawa. Na tutejszym dworcu głównym wybito kilka szyb w drzwiach wejściowych. Stało się to w ogromnym tłoku kilka tysięcy żydów, którzy przybyli pożegnać odjeżdżającego do Palestyny z całą rodziną »cadyka« z Góry Kalwarii. Około 200 osób pojechało razem z rabinem, żeby mu towarzyszyć do granicy państwa.

* Kraków. W Krakowie na kongresie Polskiego Stronn. Ludowego uchwalono votum zaufania dla działalności Witosa oraz postanowiono budowę domu ludowego im. Witosa ze składek włościańskich.

Z Górnego Śląska.

* Bytom. Niemieckie gazety donoszą: Nadzwyczajny sąd wojenny w Bytomiu skazał na śmierć robotnika Tatusia z Miechowic. Wyrok został już wykonany, przez rozstrzelanie.

* Bytom. Władze koalicyjne w Opolu zawiesiły na 4 dni wychodzące w Opolu »Oppelner Nachrichten« za umieszczenie fałszywych wiadomości w artykule p. t. »Polski terror w powiecie tarnogórskim«.

Specjalny sąd w Opolu skazał gen. dyrektora kopalni Hohenzollern pod Bytomiem na 5 miesięcy więzienia za przechowywanie tajnego składu broni.

* Opole. Dnia 2 bm. zatrzymała policja plebiscytowa na placu rejencyjnym w Opolu niemiecki aautomobil ciężarowy. Po zbadaniu jego zawartości skonfiskowano 240 karabinów starannie zapakowanych w skrzyniach.

* Orontowice. Skonfiskowano w lesie między Bujakowem a Orontowicami w okręgu zabrskim 25 karabinów, należących do »szlostruplerów«.

Oprócz tego znaleziono w głębi lasu koło Orontowic 1 skrzynię karabinów pod adresem Karola Nippel w Orontowicach.

* Kluczborek. W czwartek włamali się w nocy złodzieje do kościoła katolickiego. Rozbiwszy szafę w zakrystji, skradli kilka kielichów mszalnych i ornaty. Nad ranem o godzinie 3 spostrzeżono złodziei, ale zanim policja nadbiegła, ulotnili się, unosząc swój łup w bezpieczną kryjówkę.

Z Niemiec.

* Berlin. W oknie wystawowym jednego z berlińskich sklepów broni, znawcy podziwiali 40 sztuk zębów jelenich, które według ich sądu należały do najrzadszych i najkosztowniejszych okazów. Po specjalnych znakach poznał jeden z uczestników wypraw myśliwskich byłego cesarza Wilhelma, że są to trofea cesarskich polowań, skradzione w swoim czasie ze zbiorów, przez członków ludowo-marynarskiej dywizji. Dalsze śledztwo w toku.

* Berlin. W środę zebrał się nadzwyczajny sąd w Berlinie, zwołany do sądenia ujętych komunistów w liczbie 500. W Niemczech środkowych aresztowano ogółem 3642 uczestników rozruchów.

Odbył się tu pogrzeb zastrzelonego w czasie ucieczki przez policję przywódcy komunistów niemieckich Sylta przy udziale wielkiego tłumu komunistów berlińskich.

* Drezno. W piątek wieczorem przyszło tu do starcia pomiędzy demonstrantami a policją bezpieczeństwa. Około 500 komunistów urządziło pochód ulicami miasta, przyczem zerwali wieńce z pomnika Bismarcka. Przywołano straż bezpieczeństwa i żandarmerię, którą tłum przyjął gwizdaniem i wyzwiskami. Kilkakrotnie wezwano tłum do rozejścia się nie odniosło pożądanego skutku. Dopiero gdy zaczęło strzelać, demonstranci rozpięchli się na wszystkie strony. Ścigająca ich policja dokonała licznych aresztowań.

* Sztuttgart. Aresztowano tu 17 przewodców komunistycznych, przy których znaleziono materiał nadzwyczaj obciążający. Poza tem wykryto w pewnym warsztacie wielki komunistyczny skład broni. Skonfiskowano tysiąc karabinów i 16 kulomiotów.

* Hamburg. W Hamburgu wzmaga się bojkot wszelkich towarów pochodzących z krajów ententy. Codziennie rozrzucają się odezwę, nawołujące ludność do bojkotu.

Ze świata.

Ruch robotnicy w Czechach.

Praga. W przemyśle metalowym północnych Czech wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom. Fabryki obsadzono strażą policyjną, która ma udaremnić próby obsadzenia fabryk przez robotników. Liczba wydalonych robotników dosięga 10 tysięcy.

O wyspy dla Finlandji.

Według »Daily Telegraphu« zamyśla komisja Ligi Narodów zajmująca się sprawą wysp alandzkich, przyznać grupę tę definitywnie Finlandji. Finlandji co prawda nałoży się obowiązek dać szerszą wypom alandzkim autonomję, aniżeli dotąd, oraz znieść wszelkie utwierdzenia, znajdujące się jeszcze na poszczególnych wyspach.

Zamach na życie króla Alfonsa.

Madryt. W piątek wieczorem eksplodowała bomba w pobliżu teatru królewskiego. Król Alfons zaledwie kilka minut przed wybuchem opuścił gmach teatru. Przypuszcza się, że był planowany zamach na życie króla.

Nowa katastrofa we Włoszech.

Gwałtowne deszcze, które spadły w większej części Włoch spowodowały osunięcie się gruntów w okolicach Neapolu. Dwie wsie Gorno i Prato zostały całkowicie zasypane. Mieszkańcy ratowali się ucieczką.

Rozbitki Wrangla.

Berno. Rząd francuski przedłuża zaprowiantowanie armji gen. Wrangla o 1 miesiąc tj. do 1. 5. rb. Układy między gen. Wranglem i Serbją za pośrednictwem Francji w sprawie odtransportowania części armji gen. Wrangla do Serbji doprowadziły do rezultatu. Serbja zobowiązała się przyjąć u siebie 20 do 30 tysięcy żołnierzy, jako pracowników na kolejach, dozorców lasów, pracowników we fabrykach i w gospodarce rolnej.

Wojska Greckie w odwrocie.

Wiedeń. Z Konstantynopola donoszą, że wojska greckie znajdują się w odwrocie i przeszły już poza linję Brusy. Turcy ścigają ich z całą gwałtownością. Książę Andrzej, brat króla greckiego, zmarł wskutek ran. Padł również jeden generał grecki.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 akordnika — stawić musi 4 dziewczyny.
2. dla 1 akordnika z większą ilością ludzi.
3. dla 1 chłopca 14—16 do każdej pracy.
4. dla 40 mężczyzn i kobiet na pracę akordową w powiecie sztumskim na jeden majątek.
5. dla 1 starszego pastucha samotnego.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera, zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, inwalidy (bez jednej ręki) pisze na maszynie, od lipca.
3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.

4. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarw arkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwarku.
6. dla 1 robotnika, bez szarwarku, żona chodzi do pracy
7. dla młynarza, zna się na rybołówstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku, żonaty.
8. dla kuczera lub włódarka, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
9. dla włódarka lub akordnika.
10. dla kuczera z 2 dziewczyną i.
11. dla robotnika, żona do pracy, bez szarwarku.
12. dla robotnika z 1 dziewczyną.
13. dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
14. dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).
15. dla 1 żon. przodownika z 3—5 dziewczynami zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku dla 10 dziewcząt.

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

RODZICE!

Nadszedł czas zapisywania dzieci waszych na naukę, i na naukę polską w szczególności. Jeszcze przez ten tydzień i następny obowiązani są nauczyciele zapisywać dzieci na naukę polską, jeżeli jej zażądacie. Świętym jest waszym obowiązkiem nie dać dzieciom wyrósć bez znajomości swego języka, największego naszego dobra! Macie prawo żądać tej nauki wszędzie, i prawa niemieckie nam ją przyznają. Spieszcie się więc i zapisujcie dzieci póki czas najodpowiedniejszy! A dzieci wasze kiedyś wdzięczne wam będą.

Patronat szkół i ochron na Warmję i Powiśle.

Wygrana miljonówka.

Warszawa. Pat. Przy sobotnim ciągnięciu miljonówka wygrana padła na numer 0 244 448.

Telefon 531.

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

Rybny Rynek

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów Z, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Wszelkie prace sztucznych zębów

wykonuje

B. JATZKOWSKI

ulica Cesarska 35, naprzeciw Reichsbanku.

Przyjmuje się od godziny 9—1 i od 3—6.

Maszyny do sztucz. nawozów

Pługi, brony, wałki

Maszyny do masła

Kultywatory

Centryfugi

jako i wszelkie maszyny rolnicze przy korzystnych warunkach spłaty ze składu do nabycia.

Prędkie i dobre wykonanie wszelkich reperacji.

F. Klodziński

właściciel: Jan M. Kowalewski

ul. Jakóba nr. 5, na rogu ul. Koronowej.

Telefon 202.

Aukcja na probostwie w Brunswaldzie.

Z powodu wydzierżawienia wólk plebańskich w Brunswaldzie, odbędzie się w czwartek dnia 14-go i piątek dnia 15-go kwietnia br. aukcja na żywy i martwy inwentarz.

Do aukcji wystawione będą: konie, krowy, młode bydło, owce i świnie. Dalej: 3 żytnie wozy, sanki, 2 sanie robocze ze skrzyniami, śróta, żelazne grabie do powłaczania, mióckarnia (Breitdrescher), siczekarnia, rozwerk, walce, 8 bron żelaznych, 5 soch, brakt, śle, 2 łózka z pościelą dla służby, wagi dla bydła, wiatrak, fuchtel i inne drobniejsze sprzęty.

Zarząd probostwa.

Poszukuję

6 dziewcząt i 4 chłopów

do roboty w polu. Płata dla dziewcząt 12, 13, 15, 20 mk., dla chłopów 14, 15, 18, 25 mk. dziennie, wolne utrzymanie i podróż w obie strony.

Przedsiębiorca GLICH, Luisenwalde bei Straszewo, Kr. Stuhm.

Poszukuję od zaraz

5 chłopaków i 10 dziewcząt

Dzianka dla chłopaków 10—15 mk., dla dziewcząt od 8—13 mk. i wolna podróż i utrzymanie.

Zgłoszenia przyjmuje przedsiębiorca Paluchowski, Parischwola b. Schwarzstein, Kr. Rastenburg. Stacja kolejowa Gr. Partsch.

Natychmiast fanio na sprzedanie

kilka dobrze utrzymanych ubrań dla chłopców, swetry, czapki i buty. Oprócz tego ciemno-granatowy kostium damski, ładnie odrobiony, wielkość 46, kilka metrów ciemno granatowego sukna. Dalej partja sprzętów domowych i kuchennych, garnki do gotowania, beczki do wody, piecyk do nafty, talerze, filiżanki itd.

Marg. Scheer, Wartenburg, Kirchenstr. 21.

1 a ryż funt 2.90 mk.

Czysty smalec wiepszowy „ 12.50 „

poleca

Arthur Jatzkowski, Rynek Remontowy.